ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co drugi tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, Nr. 24

Wychów kurcząt.

Hodowcę drobiu interesuje w obecnej porze roku najbardziej kwestja wychowu kurcząt.

Wychów kurcząt jest w hodowli kur, jedną z rzeczą najtrudniejszych, a z punktu widzenia opłacalności gospodarstwa drobiowego, jednym z najważniejszych czynników.

Każde zwierzę jest zamłodu, a więc w okresie wzrostu, najbardziej wrażliwe na braki w karmie. Błędy zrobione w tym czasie, nie dadzą się już naprawić. Ta zasada dotyczy drobiu jeszcze bardziej, niż innych zwierząt, gdyż pisklęta szybciej rosną, aniżeli inne zwierzęta domowe.

Rozróżniamy dwa zasadnicze sposoby wychowu: Wychów sztuczny i naturalny. Sposób pierwszy, t. j. sztuczny polega na tem że się kurczęta wychowuje, w dużych gromadach, bez matki naturalnej, t. j. bez kwoki, czy indyczki, która wysiadywała. Ciepła dostarcza pisklęciu t. zw. stuczna matka, czyli wychowalniae ogrzewana węglem, naftą elektrycznością itp.

Wychów naturalny, to wychów powszechnie znany, przy którym kura lub indyczka wodzi i pisklęta kryjące się pod nią własnym ciepłem ogrzewa.

Wychów sztuczny przewyższa co do rezultatów znacznie wychów naturalny, oszczędza pracy i jest tańszy, daje niższy procent śmiertelności oraz powoduje szybszy i lepszy rozwój kurcząt. W Polsce dotąd jeszcze prawie wyłącznie stosowany jest wychów pod kurą, wobec czego o tego rodzaju wychowie jest w poniższym artykule mowa. Pierwszym warunkiem pomyślnego chowu jest zdrowotność rodziców. Wszystkie nasze zabiegi i starania wokoło kurcząt pójdą bowiem na marne, jeżeli kurczęta pochodzą od słabych nieodpowiednio żywionych lub chorowitych rodzicach.

Wiadomem jest, że im więcej gromad kurcząt różnego wieku mamy, tem uciążliwsze są zabiegi wychowu. Zaleca się zatem na sadzać równocześnie kilka kur, czy indyczek, ażeby raczej mieć większą liczbę kurcząt jednakowego wieku. Nie należy jednak sądzić, że tę większą gromadę można dać pod jedną kurę. Ciepło jest dla rozwoju pisklęcia nader ważne. Dając kurze zbyt wielką liczbę piskląt, pozbawilibyśmy jednostki możliwości doskonałego ogrzewania się, co hamowałoby bardzo ich rozwój i mogłoby być przyczyną zaziębień, powodujących charlactwo i śmierć. Należy zatem dawać jednej kurze nie więcej piskląt do wodzenia, jak 15 w marcu i kwietniu, 20 w maju, a 25 w czerwcu.

Największe błędy popełnia się przy żywieniu kurcząt. Tak naprzykład ogólnie przyjętym zwyczajem jest zadawanie pisklętom jako pierwszą karmę: jajko gotowane na twardo, obrane i posiekane, jagły i kaszę. A tymczasem są to karmy wręcz błędne, a przynajmniej co do formy swej niewłaściwe. Nie powinno się podawać kurczętom jajka gotowanego na twardo natomiast serek jajeczny, sporządzony w ten sposób, że do małej ilości mleka, nie większej, niż zawartość jaja, (a więc mniej więcej 50 g) wlewa się zawartość jajka i podgrzewa, aż się masa zetnie. Jestto zatem rodzaj jajecznicy na mleku miast na tłuszczu doskonałego o ile nie ma mleka pod ręką, można używać miast mleka wodę.

Jajko dawniej obierano z skorupki. To jest niesłuszne. Skorupkę należy drobno potłuc i podać razem z jajkiem.

Jedno jajko na 15 kurcząt i dzień jest wystarczającem. Podawać więcej byłoby rozrzutnością.

Zadawanie kaszy jest błędnem, kasza nie jest lecz szą karmą, niż ziarno, przeciwnie duto gorszą. W kaszach bowiem usunięto razem z otrębami najważniejsze składniki odżywcze, a więc; witaminy, sole mineralne i jakościowo cenniejsze białko. Rzecz dziwna zatem, że mimo droższej ceny, pasie się kaszę ubli mąk, miast o wiele lepszych ziarn całych, ewentualnie gniecionych. Zatem dawać zamiast jagłeło— proso, zamiast kaszki pszennej, śrut pszenicy itp.

Należy pamiętać, ażeby kurczętom dawać nietylko karmę roślinną lecz także karmę pochodzenia zwierzęcego w stosunku co najmniej jak 1—8. Nadmiar karmy mięsnej oczywiście również działa niekorzystnie Jako białko pochodzenia zwierzęcego odpowiednie dla kurcząt wymieniam: mięso i ryby, które można podawać w stanie surowym, gotowanym lub suszonym, jako mączkę, dalej owady, ślimaki, robaki itp.; dalej jaja, wreszcie mleko i jego przetwory.

Mleko jest pokarmem doskonałym. Nie należy podawać kurczętom mleka pełnego bo jest za drogie. Mleko chude, czyli odciągane, jest tak samo pożywne dla kurcząt, gdyż zawiera całość albuminu mleka, będącego z pośród wszystkich białek jakościowo najlepszym dla rozwoju kurcząt. Mleko aczkolwiek doskonale jako karma dla piskląt jest jednak ze względu na skłonność do kwaśniesia nadzwyczaj niebezpieczne, tak, że przy podawaniu w stanie świeżym wymaga nadzwyczajnej uwagi. Przez niedopatrzenie i zadanie kiedykolwiek mleka kwaśniejącego, możemy sobie zatruć cały dochówek. Dla uniknięcia ryzyka nie podaje się więc zwykle mleka świeżego lecz mleko zsiadłe, które w tej formie już nie jest niebezpieczne dla kurcząt.

Żywienie musi być oczywiście różne w miarę rozwoju kurcząt. W pierwszy dzień życia nie podawać pisklętom żadnej karmy. Ciepło i spokój to wszystko, co one potrzebują. Nie należy podnosić zasadniczo nasiadki, by kurczęta, jeszcze wilgotne się nie zaziębiły. Zaziębienie w pierwszym dniu życia jest bardzo często powodem biegunek i chorób podczas dalszego rozwoju. Drugiego dnia życia podać kurczętom do spożycia troszkę węgla drzewnego piasku, tłuczonych skorupek jaj itp. Przedmioty te mają ułatwić kurczętom strawienia żółtka, które one wchłaniają przez pępowinę na krótko przed wydobyciem się z jaja.

Drugiego dnia podaje się kurczętom także już napój, tj. wodę w stanie niezbyt chłodnym. Każdemu z kurcząt należy umaczać dzióbek w płynie, by się pić nauczyło. W tym dniu można też już (ale niekoniecznie trzeba) dać kurczętom trochę karmy w formie siemienia kanarczego. Od trzeciego dnia życia podaje się karmę regularnie co do 2 godziny i to ewent. nawet jeszcze wieczorem przy świetle. Podanej karmy nie pozostawia się kurczętom dłużej nad kwadrans,

jedną gruszką i całą ją zjadła, to jeszczeby można jej darować uderza ona jednak tylko dziobem w gruszkę, która spada podziurawiona na ziemię, a kawka kuje drugą, trzecią i t. d. Do najpożyteczniejszych ptaków należą sikory (paridae), dzięcioły (pici) i kręciągłówki (linx torquilla), Ptaki te zjadają niezliczoną ilość gąsienic i innego robactwa, wyjadają z pod kory jajka i poczwarki owadów, latem i zimą niszczą owady i ich płód. Towarzystwa ochrony zwierząt otaczają je specjalną opieką, zawieszają im skrzyneczkowe gniazda po drzewach, a w zimie dokarmiają ziarnem. Bardzo pożyteczne są kukułki (cuculidae), zjadają bowiem prawie wyłącznie kosmate gąsienici. Do bardzo pożytecznych należą myszołowy (buteo vulgaris) niestety ludzie nieświadomi nie rozróżniając myszołowów od takich rabusi, jak jastrzębie zabijając je cieszą się, że zabili szkodnika, tym czasem zabili bardzo pożytecznego ptaka masami niszczącego myszy polne. Sowy przeważnie są szkodliwe zwłaszcza puhacz (strix bubo), jednak odmiany sów małych, jak Asio scopus lub Athene noctua żywią się myszami i chrząszczami. Para sówek zwłaszcza w porze lęgowej schwyta więcej myszy, niż dziesięć kotów.

Jak żywić króliki.

Nieodzownym warunkiem wychowania, zdrowych silnych i wyrośniętych okazów jest racjonalne i systematyczne żywienie królika. W zimie podajemy królikom pokarm dwa razy dziennie, w lecie trzy razy, pojąc przytem wodą letnią, której temperatura zbliżoną jest do temperatury mleka macierzystego. Podanie pokarmu królikom nie rozwiązuje jeszcze zawiłej kwestji odżywiania. Trzeba pilnie obserwować stworzonko w czasie, gdy pokarm ten spożywa, a jeżeli zauważamy, że rzuca się nań łapczywie, należy podawać mu częściej karmę.

U stworzonek, o jakich mowa, często dają się zauważyć objawy następujące: zwisanie uszów, obgryzanie ścianek klatki, lizanie drutu — są to dowody braku soli odżywczych. Srodkiem zapobiegawczym będzie dawanie pożywniejszej karmy z domieszką węglanu, wapna, soli kuchennej, zmielonych skorupek od jaj, oraz podawanie zupy grochowej z niewielkiem dodatkiem oliwy. Tak postępując, osięgniemy pożądany skutek najdalej w przeciągu jednego, do dwuch tygodni, a wyżej wspomniane objawy znikną bez śladu. Jako napój dobrze jest podawać królikom siemię lniane. Przyrządzanie takiego napoju jest bardzo proste. Srutę lnianą lub mąkę namoczyć w wodzie na parę godzin, tak aby się utworzyła kleista zupa; dając ją królikom do picia, posolić nieco i napój gotowy. Siemię lniane rozgniecione dodajemy też, od czasu do czasu, do pokarmu, wpływa ono dodatnio na rozwój królików, leczy wszelkie niedomagania, powstałe na podłożu zaziębienia i daje w następstwie piękną bujną, połyskliwą i miękką sierść.

Najodpowiedniejszym pokarmem dla królików są: ziemniaki i obierki gotowane, buraki jadalne i pastewne, kalarepa, marchew, brukiew, rzepa, kapusta, liście kalafiorowe, sałata, jarmuż, siano, owies, jęczmień, koniczyna, lucerna, bulwy, koper, kminek, jałowiec, brodawnik mleczowy, tymian, cząber, mięta, macierzanka, pokrzywy suszone, perz, majeranek i trawy z łąk wysoko położonych, natomiast trawy z łąk kwaśnych nie należy dawać królikom nigdy. Wszelkie strączkowe, jak: bób, bobik, wikę, jako ciężko strawne, dajemy tylko rozmoczone i w niewielkiej ilości. Najważniejszą rolę w hodowli odgrywa umiejętny dobór, i rozmaitość pokarmu, oraz częste zmienianie takowego, gdyż króliki żywione jednostajnie, słabną i giną. Zieleniny nie należy podawać nigdy mokrej, zgrzanej lub zmarzniętej, musi najpierw przeschnąć, lub odtajać.

Koniczyny nie podawać naczczo. Królik rzuca się na nią łapczywie, pożera olbrzymie masy, a koniczyna skłębiona leży długo w żołądku zwierzątka i powoduje niestrawność. Jeżeli dysponujemy wolną grzędą dobrze jest zasiać jarmuż, który uważany jest jako przedni program dla królików. Dobrze jest dodawać do pokarmu od czasu do do czasu, obierki od owoców, które oczyszczają krew. Można też zużytkować kasztany, żołędzie i buczynę, przesuszając na ruszcie lub blasze 3—4 dni, mieląc w młynku i dodając po trochu do paszy miękkiej. Dodatek taki działa doskonale na pobudzenie apetytu i daje połysk sierści. Marchew czyści krew i daje połysk sierści. Sałaty należy dawać królikom niewiele. gdyż powoduje rozrost żołądka. Ziarno, a szczególnie owies, jest pokarmem bardzo cennym, gdyż zawiera dużo soli odżywczych, nie można jednak dawać go inaczej, jak do czasu i w bardzo niewielkich ilościach.

Ziarno podawać należy królikom dopiero 2—3 miesiące po zbiorze i to przesuszone na słońcu lub w kuchni. Sruta i otręby zbożowe, sparzone gorącą wodą i dodane do gotowanych kartofli, lub buraków są nadzwyczaj cenną paszą: dają obfitość soków żołądkowych, pobudzają poty, a przez to samo wydzielenie szkodliwych pierwiastków pobudzają poty, a przezto samo wydzielenie szkodliwych pierwiastków z organizmu wpływają dodatnio na uwłosienie. Siano z pierwszego pokosu, tak w stanie świeżym, jak i przesuszone, jest bardzo wskazanym pokarmem dla królików, zawiera bowiem, dużo soli mineralnych i ziół aromatycznych. Mleko letnie należy podawać młodym i matkom.

Jeżeli hodujemy liczne stadko królików, a przez to samo musimy zaopatrzyć się w odpowiednią ilość paszy na zimę, dobrze będzie przygotować paszę zieloną w sposób następujący. Wkopujemy w ziemię beczkę, poczem układamy w niej warstwami, przesypując solą, paszę zieloną i ubijamy dosyć ściśle. Gdy beczka napełniona, przykrywamy ją nieco mniejszym denkiem, a denko przyciskamy kamieniem, musi ono jednak przystawać doskonale, aby powietrze nie dochodziło. Po 8 tygodniach pasza jest gotowa do użytku. Ma miły zapach wina, lub też mleka kwaśnego. Wyjmujemy paszę taką z beczki częściowo, a na noc, przed podaniem, moczymy w zimnej wodzie, która odciąga nadmiar soli. Nad wyraz trudnem jest szematyczne określenie rodzaju i ilości paszy, jaką królikom, podawać należy, jest to bowiem ściśle zależne od tego jaką paszą rozporządzamy, od pory roku i t. p. Zadowolić się zatem ogólnemi wskazówkami. W lecie należy co drugi dzień rano poić króliki, dając im również ocześnie garstkę ziarna, owsa lub jęczmienia na zmianę. W południe dać zieleniny, wieczorem — suchej paszy. W zimie poić rano i podawać warzywa, oraz garstkę siana, wieczorem paszę miękką gotowaną z domieszką otrąb, jarmuż i siano.

Przytem stale należy umieszczać za drabinkę siano, aby króliki mogły pogryzać je dzień cały, a od czasu do czasu dodawać do paszy zioła aromatyczne suszone, jak; majeranek, macierzankę itp. Jako napój służy woda z domieszką soli kuchennej (łyżka na litr wody), napój, przygotowany z siemienia lnianego ri napar z ziół aromatycznych. Napój podajemy zwykle rano. Pokarmu należy dawać jednorazowo tylko tyle, ile królik zjeść może, inaczej rozwleka go po klatce zanieczyszcza ją.

---

poczem to, co nie zostało zjedzone, zabrać należy. W ten sposób, t. j. podając karmę co 2 godziny i zbierając resztki, unika się przejadania się kurcząt, a z drugiej strony podtrzymuje się stale apetyt, dostarcza kurczętom dostatecznej ilości karmy i unika tak niebezpiecznego kwaśnienia karmy. Jako karmę podaje się od 3 go do 7-go dnia życia, a więc w pierwszym tygodniu, prócz wyżej wspomnianego siemienia kanarczego, kaszę tatarczaną, owies gnieciony, śrutowaną pszenicę, proso niełuskane, ryż łamany, mieloną kukurydzę, bułkę, twaróg oraz jajko w formie serka. Piątego lub szóstego dnia występuje zwykle u kurcząt lekka biegunka, mijająca z reguły w przeciągu jednego dnia i bez żadnych następstw.

W razie wystąpienia biegunki, podaje się kurczętom wyłącznie ryż parzony. Uważać bardzo należy, ażeby kurczęta nigdy nie miały kału osadzonego na odbyciu, co nieraz następuje wskutek rozwolnienia. Kałtaki może bowiem dosłownie zalepić odbyt, uniemożliwić dalsze wydawanie ekskrementów i wywołać tem wzdęcie kiszek i śmierć. Zanieczyszczenie odbytu kurczęcia należy zmyć letnią wodą. U kurcząt silnych, dobrze żywionych i nie zaziębionych; zanieczyszczenie odbytu prawie się nie zdarza.

Po 7 mym dniu życia minął już okres, kiedy kurczęta były najwrażliwsze. Po gromadzce już teraz widać, czy w pierwszym tygodniu była dobrze pielęgnowana. Wszystkie kurczęta winny być równo duże, raźne i wciąż przy apetycie. Następuje teraz główny okres przebijania się piór w którem poza poprzednio wymionemi karmami; winno się podawać także mielone kości, siemie lniane i konopne, działające korzystnie na rozwój piór. Teraz podajemy też już mleko w formie zsiadłej, dajemy mięso, kiełkowane zboże i wszelkiego rodzaju zieleninę.

Pamiętać należy, żeby wieczorna karma kurcząt składała się wyłącznie z ziarn, a to dlatego, że ziarno twardsze magazynuje kurczak we wolu, skąd zostaje w ciągu nocy stopniowo przesuwane do żołądka i tam trawione. W ten sposób kurczak w nocy nie głoduje.

Po drugim tygodniu zadajemy karmę już nie co dwie, lecz co trzy godziny.

W dalszych okresach rozwoju zastępujemy karmy droższe tańszemi, a śruty częściowo całemi ziarnami. Karmy mięsnej, aczkolwiek drogiej, nie możemy usunąć, lecz nie podajemy oczywiście zupełnie już jajka, a natomiast mączkę rybią lub mięsną pierwszorzędnej jakości.

Czy lepiej karmy podawać na sucho, czy też zwilżać, to jest kwestja co do której istnieją dwa zasadniczo odrębne zdania między wybitnymi hodowcami. Przyjąć możemy nagół, że karma zwilżona, względnie gotowana, daje szybszy przyrost i powoduje kurczęta do przyjęcia większej ilości karmy. Jednak przy karmie suchej śmiertelności kurcząt jest mniejsza, choroby narządów trawiennych rzadsze i kurczęta jędrniejsze.

Cała sztuka żywienia kurcząt polega na tem, by żywić nie za dużo, ani za mało, a więc tak, by karma nie zostawała a jednak kurczęta nie były zbyt głodne. Dalej, by żywić jak najróżnorodniej, bo tylko to podtrzymuje apetit i upewnia nas, że dajemy wszystkie potrzebne do wzrostu składniki, wreszcie, by utrzymać stosunek karmy mięsnej odpowiedni. Zwykle bowiem o tem zapominamy i dajemy samą karmę roślinną, a tymczasem białko roślinną, a tymczasem białko roślinne, choćby w dużej ilości zadawane, nie może zastąpić przy wzroście kurcząt białka pochodzenia zwierzęcego.

Przy wychowie naturalnym karma dla kurcząt musi być zabezpieczona przed kurą, a więc ustawiona pod siatką, czy skrzynką, by tylko kurczęta, a nie kura, przez otwory odpowiednio małe do karmy dostęp miały.

Jedną z dalszych wielkich wad naturalnego chowu jest to, że kurczęta zarażają się pasorzytami od matki. Należy zatem już podczas wysiadywania tak nasiadkę jak i gniazdo bardzo czysto trzymać i wysypywać proszkiem perskim lub naftaliną. O ile się zauważy pasorzyty u kurcząt, to smaruje im się kark olejem anyżowym, zmieszanym dla oszczędności z 10 raką ilością taniego oleju. Najważniejszą rzeczą jest jednak częste bielenie ubikacji, w której kurczęta się znajdują.

Kurczęta potrzebują dla rozwoju: słońca. Zatem należy pamiętać, by je rychłą wiosną choćby w południe, na kilka minut na słońce wynosić. Jeżeli pogoda na to absolutnie nie pozwala, to zadawać kurczętom tran do karmy. Ilość jednej kropli na karmę jest dostateczna.

Tran ułatwia pewne chemiczne procesy w organiźmie. Zadawanie tranu osłabia znacznie formę występowania niedomagań, spowodowanych brakiem słońca.

Przypominam że rychłą wiosną kurczęta doskonale się chowają w inspektach, odpowiednio głębokich.

Późną wiosną i latem należy kurczęta raczej chronić przed nadmiarem słońca. Trzeba je wypuszczać na słońce, lecz stworzyć im również miejsca zacienione najlepiej daszki pod które, nawet w razie deszczu, razem z kurą skryć się mogą.

Od słońca zasłonięte winno być również naczynie z wodą do picia.

Kurczęta rychło wylęgnione i dobrze wychowane, dają nam bezwzględnie zdrowy i produktywny materjał hodowlany i tem samem tworzą podstawę dla rentowych gospodarstw drobiowych.

t

Dr. Jerzy Szuman.

Emil Szayer.

Zwierzęta i ptaki pożyteczne i szkodniki.

(Dokończenie.)

Przejdźmy do ptaków. Tu znacznie więcej rozmaitości. Śpiewaki dzielimy na łuszczaki i owadożerna. Przedstawiciel pierwszej grupy (fringileae] jest wróbel (passer). Jest on częścią pożyteczny, częścią szkodliwy. Zjada wprawdzie w lecie moc owadów szkodliwych, nie gardzi jednak wiśniami, które nad skubuje, kradnie zboże z kłosów i ze spichrzów, w zimie puszcza się na żebractwo i daje się utrzymać przez Towarzystwa ochrony zwierząt i ludzi litościwych. Inne łuszczaki mało czynią szkody, więcej przynoszą pożytku, pięknym śpiewem dziękują za ludzką opiekę, a do grona ich należący kanarek jest ulubieńcem rodzin i dla wielu ludzi jest źródłem znacznych dochodów. Niektórzy naturaliści zaliczają kawki, wrony, gawrony, kruki, sroki, sojki i td. do ptaków śpiewających. Być może, że krakanie kruka i wrony należy do śpiewu, nam zależy na pożytku lub szkodliwości tych ptaków. Otóż kawka (monedula turrium) jest raczej pożyteczna, niż szkodliwa. Kawki w towarzystwie gawranów pilnie zbierają pędraki i inne robactwo wyorane pługiem, a w maju obierają pilnie drzewa z chrabąszczy, ale nieraz też banda kawek spada na wiszące na drzewach dojrzałe gruszki i jabłka dziobiąc owoce. Gdyby ta kawka zadowoliła się

Rak ziemniaczany, a kontyngenty spirytusowe.

Zaraza raka ziemniaczanego, czyniąca — jak wiadomo — wielkie spustoszenia w gospodarstwach niemieckich, występuje w niektórych powiatach i na naszych terenach graniczących z Prusami. Ponieważ środki zwalczania tej plagi są bardzo surowe i naogół ziemniaki, dotknięte tą zarazą muszą być bezwzględnie unieruchomione w swym obrocie handlowym, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że w poszczególnych gospodarstwach tworzą się nadmiary ziemiaków, z któremi nie wiadomo, co począć. Polityka Monopolu Spirytusowego okoliczność tę powinna jaknajszerzej uwzględniać przy ustalaniu kontyngentów rocznych dla poszczególnych gorzelni i pozwalać na większe normy przerobu w tych wypadkach, kiedy gorzelnie będą miały zapasy surowca dotkniętego rakiem.

Jest to bowiem jedyny racjonalny sposób zużycia z dodatnim skutkiem dla wytwórczości krajowej — produktu, który w przeciwnym razie będzie skazany na zmarnowanie. Rak ziemniaczany u nas panuje w powiecie chodzieskim, gdzie jest 5 punktów zarażonych, pozatem na G. Śląsku.

Handel jajami i hodowla kur.

W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę normalizacji jaj i ewentualnego koncesjonowania firm eksportowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele minist. przemysłu i handlu, rolnictwa, oraz firm eksportowych Małopolski wschodniej i b. Kongresówki.

Omawiano również sprawę uszlachetnienia hodowli kur. Zaprojektowano nakłonienie producentów, szczególnie włościan, do uszlachetnienia hodowli przez to, że eksporterzy, skupujący jaja po wsiach będą przyjmowali jaja określonej wagi i wielkości. Sprawą tą zajmuje się specjalnie państwowy Instytut eksportowy.

Rozwój „Rolników".

Podług zestawienia, ogłoszonego w „Rolniku-Spółdzielcy", wynosi obrót towarowy „Rolników" w czasie od 1. 7. 25—1. 7. 26 — 10,804,080 cent. poj. Liczbą tą nie są objętne maszyny rolnicze, artykuły budowlane i różnorodne artykuły rolnicze, których sprzedażą się „Rolniki" zajmują a odnoszą się wyłącznie do płodów rolnych pasz, nawozów sztucznych i artykułów opałowych.

W porównaniu z ostatnim rokiem, obrot wzrósł o 26 proc., co świadczy o ogromnym rozwoju „Rolników", zyskujących coraz to większe zaufanie ziemian i wybijających się na jedno z pierwszych miejsc wśród komisjonerów płodów rolnych.

Największy obrót roczny wykazuje „Rolnik" w Poznaniu, na drugiem miejscu stoi Jarocin. Kolejność dalszą stanowią Gniezno, Września, Sroda, Kostrzyn, Oborniki, Bydgoszcz, Szamotuły, Rawicz, Smigiel, czink etc.

Ograniczenie wywozu zwierząt.

Dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę zamknięte są wszystkie powiaty województw kieleckiego nowogrodzkiego i poznańskiego. W pozostałych zaś województwach zamknięte są niektóre powiaty uwidocznione w biuletynach, ogłaszanych przez Ministerstwa Rolnictwa w „Monitorze Polskim".

Należy zaznaczyć, że ostatnio został uchylony zakaz wywozu z całego województwa pomorskiego i obowiązuje w tem województwie tylko zakaz wywozu z powiatów: Chojnice, Swiecie i Toruń.

Ze względu na zaraze płucna zamknięte są dla wywozu bydła rogatego zagranicę wszystkie powiaty województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego i warszawskiego.

Zniżka cen superfosfatu.

„Fabryki superfosfatu uchwaliły w dniu 5 maja 1927 r., obniżyć ceny superfosfatu przy wagonowym odbiorze franco st. Tczew na:

zł. 13.12 przy odbiorze od 16 czerwca do 31 lipca rb.,

zł. 13.28 przy odbiorze po 1 sierpnia rb.,

zaś franko Poznań, Włocławek, Warszawa, Kielce, Redziny, Strzemieszyce, Kraków, Bogucice, (G. Sl.), Brzezie (G. Sl.), Rymanów (Młp.), Lwów, Wołkowysk i Wilno, na:

zł. 13,76 przy odbiorze od 16 czerwca do 31 lipca rb.,

zł. 13.92 przy odbiorze po 1 sierpnia rb., wszystko za 100 kg. superfosfatu 16 proc. bez opakowania.

Ceny powyższe zostały obniżone w stosunku do cen obowiązujących dotychczas o 12 do 18 proc.

Fabryki superfosfatu zdecydowały się na obniżkę cen, licząc, iż spowoduje to znaczne zwiększenie konsumcji".

Miód i wosk w Polsce.

Pszczoły polskie wytwarzają rocznie 7 milj. kg. miodu i 500 tys. kg. wosku w 2,5 milj. ulach. Produkcja ta nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego wobec czego importuje się miód z zagranicy Pszczelnictwo nasze ma jeszcze wielkie zadanie przed sobą jeżeli uwzględnimy, że St. Zjednoczone produkują 38 milj. kg., Niemcy 17 milj., Francja 9 milj. kg.

Redaktor odpowiedzialny: Łucjan Kosidewski w Chojnicach.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.